

Włoska prasa donosiła wczoraj o ewentualnym zatrudnieniu Federico Balzarettiego na stanowisku dyrektora sportowego Romy. Były defensor Giallorossich odpowiedział na doniesienia w wywiadzie dla RTL 102.5.

Co się wydarzyło w Romie ze Spallettim, z zespołem, który zmienił skórę?

- Trzeba naprawdę pogratulować drużynie, trenerowi, dyrektorowi, gdyż gdy pojawia się krytyka, szczególnie w Rzymie, jest mocna, a w tym momencie trzeba gratulować. Trener zarządza wszystkim w idealny sposób. Spalletti był do tej pory fantastyczny w mentalności, którą przekazał, w walorach, które wprowadził na boisko, w sposobie gry, komunikacji, wykonuje fantastyczną pracę. Chłopcy zaliczają na ten moment znakomite występy, które są wynikiem pracy wykonywanej w trakcie tygodnia.

Zmieniłoby się coś gdyby Spalletti przybył miesiąc wcześniej?

- Nie sądzę, klub wierzył w trenera, Roma wierzyła bardzo w Rudiego Garcję, jego praca przez dwa i pół roku była świetna, przypomnijmy, że zajął dwa razy drugie miejsce i awansował do 1/8 Ligi Mistrzów, zatem do samego końca starali się wyciągnąć co najlepsze, dać mu najwięcej szans, gdyż na to zasługiwał. Uważam, że jeśli doszliśmy do pewnego momentu, w którym obiektywnie sprawy nie szły jak powinni, zmiana była niezbędna, jak zawsze bolesna, ale to normalne i to część piłki.

Rozmawiałeś z kolejnym ojcem Romy, Francesco Tottim, aby złożyć mu życzenia?

- Tak, wymieniliśmy się smsami, zarówno ja, jak i moja żona, napisaliśmy od siebie. Do samego końca nie chcieli znać płci, myślę że była to piękna niespodzianka i składałem im najlepsze życzenia, gdyż są świetną rodziną, z już dwójką świetnych dzieci.

Mając również nadzieję zobaczyć go na boisku.

- Pewnie, sądzę, że w tym sezonie został mocno ograniczony przez kontuzję, którą miał. Przypomnijmy, że jest niesamowitym profesjonalistą, który prowadzi się w znakomity sposób, lepiej niż wielu chłopaków w wieku 17-18 lat. Jasne, że gdy miał we wrześniu ten uraz, przeciwko Carpi, w jego wieku, potrzeba było nieco czasu,

aby wrócił i odzyskał kondycję. Francesco może być jednak liderem również gdy gra mniej, wchodząc z ławki, jego obecność w szatni jest bardzo ważna.

Będiesz czy nie przyszłym dyrektorem sportowym Romy? Jesteś sponsorowany przez Zeccę i prezydenta Pallottę, który chce dla ciebie dobrze.

- Nie, absolutnie nie. Życzą mi dobrze i jestem dumny z bycia częścią tej rodziny. Mamy dyrektora sportowego, który jest dla mnie jak ojciec, Waltera Sabatiniego, któremu życzę najlepszego nie tylko ze względów profesjonalnych, ale też innych. Gdybym był Alexem Zecca i Pallottą, zatrzymałbym mocno dyrektora sportowego, którego mam, gdyż nie ma w obiegu tak świetnych jak on.

Autor: abruzzo